

opusdei.org

26 czerwca 2021: homilia Prałata Opus Dei

Publikujemy homilię ze Mszy
św. ku czci św. Josemaríi,
odprawionej 26 czerwca 2021 w
bazylice św. Eugeniusza w
Rzymie.

27-06-2021

W dzisiejsze święto św. Josemaríi, w
rocznicę jego przejścia do nieba,
dziękujemy Bogu przede wszystkim
za to, że pozwolił nam obchodzić je w
sposób normalny, w tych

okolicznościach. Dokładnie rok temu tylko kilka osób mogło wziąć udział w uroczystościach zorganizowanych w kościele Matki Bożej Pokoju, modląc się za tych, którzy odeszli w czasie pandemii. Dziś jeszcze raz modlimy się za wszystkich zmarłych i chorych, wraz z ich rodzinami, i uciekamy się do wstawiennictwa świętego Josemaríi, aby z nieba się nimi opiekował.

W pierwszym czytaniu usłyszeliśmy relację o stworzeniu człowieka. Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi, a następnie stworzył świat dla niego i jego potomków *ut operaretur*, aby go uprawiali i utrzymywali. Św. Josemaría podkreślał, że praca jest misją, „którą Bóg powierza nam tu na ziemi (...), czyniąc nas uczestnikami swojej stwórczej mocy, abyśmy mogli zarabiać na życie i jednocześnie zbierać owoce życia wiecznego”[1].

Sam Jezus większość swojego ziemskiego życia spędził pracując w warsztacie z Józefem do tego stopnia, że gdy rozpoczął działalność publiczną, wśród miejscowej ludności znany był ze swego zawodu: *Czyż nie jest to cieśla, syn Marii?* (Mk, 6,3) Jego działalność nie budziła zdziwienia, jak to później miało miejsce z jego cudami i głoszeniem kazań. Jego dni spędzone w warsztacie uświadamiają nam, że świętość buduje się również tam: wśród narzędzi pracy, w pragnieniu służenia i troski o tych, którzy nas otaczają, wśród radości i zmęczenia, których w taki czy inny sposób nigdy nie brakuje.

Takie spojrzenie na pracę pomaga nam widzieć ją nie tylko jako rzeczywistość materialną, ale jako odpowiedź na powołanie, którym Bóg obdarzył każdego z nas i które obejmuje całą naszą egzystencję. Jak stwierdza papież Franciszek: w pracy

„chodzi o wiele wymiarów życia: o kreatywność, o przewidywanie przyszłości i rozwijanie umiejętności, o realizowanie wartości i komunikowanie się z innymi”[2].

W drugim czytaniu św. Paweł mówi o duchu, który powinien przenikać naszą relację z Bogiem: *Nie otrzymaliście ducha niewolników (...), ale otrzymaliście ducha przybranych synów, w którym wszyscy wzywamy: Abba - Ojcze!* (Rz 8,15)

To właśnie świadomość naszego boskiego synostwa pozwala nam żyć bez lęku: „Nie boję się niczego i nikogo, nawet Boga, bo przecież On jest kochającym mnie Ojcem” - mówił św. Josemaría. Ta rzeczywistość skłania nas do stawiania czoła wszystkim trudnościom z pogodą ducha i bez zniechęcenia, zwłaszcza w obliczu błędów i ograniczeń własnych i innych ludzi, ponieważ dzięki Bożej łasce zawsze mamy

światło i siłę, aby przekształcić je w drogę do świętości. Mając synowską ufność w Bogu, możemy oddać się w Jego ramiona, nie polegając wyłącznie na własnych siłach.

To synowskie oddanie było fundamentem życia duchowego św. Josemarii. Spontanicznie uznawał się za „gaworzące dziecko”, któremu nic więcej się nie udaje jak zaczynać i ponownie zaczynać od nowa każdego dnia. Ta zażyłość z Bogiem Ojcem była szczególnie widoczna w Jego modlitwie.

W Ewangelii słyszymy zaproszenie Jezusa skierowane do Apostołów, aby *wypłynęli na głębię*. Po tych słowach widzimy pewną niechęć ze strony Szymona Piotra, wynikającą z niepowodzenia pracy, którą właśnie zakończył: *Mistrzu, całą noc pracowaliśmy, a nic nie złowiliśmy* (Łk 5,6). A jednak natychmiast odpowiedział: *Ale na twoje słowo*

zarzucę sieci (Łk 5,6). Nie znał jeszcze dobrze Jezusa, ale to nie przeszkodziło mu zaufać Mu a nie ufać własnym siłom, nie zastanawiając się, co z ludzkiego punktu widzenia miałoby większy sens. Wynik rozwiązał wszelkie wątpliwości: złowili tyle ryb, że aż sieci się rwały (Łk 5,6).

Również dzisiaj Jezus wzywa nas do podjęcia apostołstwa, które nie dopuszcza lęku, ponieważ wiemy, że On, nasz Pan, prowadzi naszą łódź. W tej sytuacji, naznaczonej pandemią, napotkaliśmy również trudności, które ograniczyły nasze działania apostołskie. Ograniczały ją, owszem, ale nie zatrzymały, ponieważ dla chrześcijanina wszystko jest apostołstwem, jak nauczyliśmy się od św. Josemaríi.

W rzeczywistości, podczas tych długich miesięcy, wiele inicjatyw apostołskich zostało podjętych z

pasją, kreatywnością i stałością. W czasach, gdy świat szczególnie potrzebuje Boga, musimy zaangażować się w to, by ludzie wokół nas zrozumieli, w szczerej przyjaźni, co to znaczy żyć blisko Jezusa. Pan sprawi, że skuteczność naszej pracy będzie tak wielka, jak cudowny połów ryb.

Idźmy do matczynego wstawiennictwa Matki Bożej z taką prostotą i ufnością, jaką miał św. Josemaría. Pewnego razu zwierzył się grupie swoich synów, mówiąc: „Często zawierzam się z ufnością, jak małe dziecko w ramiona Matki Bożej”[3]. Oby tak było i u nas.

[1] *Przyjaciele Boga*, nr 57.

[2] Franciszek, *Laudato si'*, nr 127.

[3] Notatki cytowane w E. Burkhart, J. López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de San Josemaria*, t. 2, str. 68.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/26-czerwca-2021-homilia-pralata-opus-dei/> (13-03-2026)